CZĘŚĆ XIV. № 58. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informakyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 31 Lipca. / 12 Sierpnia.

Wiadomości krajowe.

CESARSTWO ROSSYJSKIE.

Petersburg 30 Lipca. / 11 Sierpnia.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie, z d. 26 b. m. Dowodzący całą artylleryą oddzielnego korpusu gwardyi, Jenerał-adjutant *Sumarokow 1*, otrzymuje urlop do wód Toeplitzkich na trzy miesiące, dla wyleczenia rany; — 27 b. m. Porucznik Kinburnskiego pułku dragonów *Bao*, mianowany Adjutantem placu w Wilnie, s pozostaniem w jezdzie.

Mowa P. Ministra Skarbu na pos. Rady Kred. Zakł. Państwa z d. 16 z. m.

(Dokończenie.)

Na prywatnych dłużnikach.

złotem . . . . 14,720 — 38 —
srebrem . . . . 277,000 — 15½ —
assygnatami . . . . . 137,206,448 — 95¾ —

Nowo pożyczono i na nowe termina przedłużono dawnych pożyczek.

srebrem . . . . 145,528 — 50 —
assygnacyami . . . . . 46,252,685 — 68 —

W tej liczbie władzom i zakładom publicznym, tudzież pod zastawę aręd sr. 145,528 r. 50 k. ass. 32,191,456 r. 20 k.

Weszło na spłacenie pożyczek.

Kapitału { złotem . . . . 506 r. 27 k.
srebrem . . . . . . 7,061 — 81¼ —
assygnacyami . . . . 14,400,196 — 43½ — }

Procentów { złotem . . . . 971 r. 22 k.
srebrem . . . . . . 29,854 — 70⅝ —
assygnacyami . . . 18,632,582 — 75¼ — }

Od pożyczek na lat 26 i 37 otrzymane premium.

assygnacyami . . . . . 74,491 — 18 —

Na r. 1836 w długu:

Na władzach i zakładach puclicznych.

srebrem . . . . 271,430 r. 90 k.
assygnacyami . . . . . 261,830,651 — 30 —

W tej liczbie na Komissyi Umorzenia długów 53,690,100 r., na Kassie głównej Państwa sr. 125,902 r. assygnacyami 178,790,144 r. 21 k. i pod zastawą aręd 145,528 r. 50 k. sr. 8,147,718 r. 8 k. assygnacyami

Na dłużnikach prywatnych.

złotem . . . . 14,214 r. 11 k.
srebrem . . . . 271,372 — 57¼ —
assygnacyami . . . . . 140,201,496 — 11¼ —

W r. 1835 Bank miał gotowego zysku:

złotem . . . . 267 — 98½ —
srebrem . . . . 34,358 — 36⅝ —
assygnacyami . . . . . . 3,770,982 — 12½ —

Doliczono też nowo w rezerwie nieodebranego od dłużników procentu:

srebrem . . . . 3,619 — 59 —
assygnacyami . . . . 1,063,414 — 64⅝ —

W ogóle liczy się w rezerwie procentów zaległych na dłużnikach do r. 1836, których wejście nie jest wiadome i zależy od czasu:

złotem . . . . 272 — 34 —
srebrem . . . . 21,190 — 80 —
assygnacyami . . . . . . 6,288,016 — 34¼ —

W ogóle operacye Banku wynosiły:

brzęczącą monetą . . 461,419 — 19½ —

assygnacyami . . . . 280,458,100 — 32 —

Bilans zaś Banku co do obrotów w r. 1835 zawiera:

brzęczącą monetą . . 922,838 — 39 —

assygnacyami . . . . . 560,916,200 — 64 —

Bank Handlowy.

Kapitał Banku wynosi 30 milionów rubli.

Kapitały lokowane już to w samym banku, już to w jego kantorach s pozostałościami z r. 1834 wynosiły:

Na przekaz (трансфертъ)

srebrem . . . . 1,642,362 r. 9 k.

assygnacyami . . . . . 70,632,980 — 69 —

biletami Skarbu Państwa 5,706,000 —

Na procentowanie:

złotem . . . . 768,890 —

srebrem . . . . 8,578,563 — 43 —

assygnacyami . . . . . 266,404,082 — 86 —

Za pomocą bankowego kapitału i kapitałów lokowanych, wynoszących w ogóle 372,743,063 r. 55 k. assygnacyami i 10,989,815 r. 52 k. brzęczącą monetą zwrócono:

Kapitałów przekazowych:

srebrem . . . . 1,642,265 r. 96 k.

assygnacyami. . . . . 69,763,770 — 69 —

biletami skarbowemi 5,580,500 —

Z jednego miasta do drugiego przeassygnowano . . . . . . 47,444,029 — 91 k.

Kupiono wexlów na przekaz (переведенная тратты) za 9,675,509 r. 92 k.

Zwrócono kapitałów procentowych:

złotem . . . . 5,835 r.

srebrem . . . . 1,126,233 — 98 k.

assygnacyami. . . . . 64,619,620 — 6 —

Wydano pod eskontę wexlów . 45,746,965 — 69 —

W tej summie zawierają się i wexle przyjęte do eskonty w 1834 r., których termina wypłaty były w 1835 r.

Wydano pod zastaw towarów. 4,701,818 r. 67 k.

Kassie Państwa pod zastaw miedzianej monety . . . . 22,000,000 —

Wszystkie te działania w ogóle wynoszą do 222,088,185 r. 3 k. assyg. i 2,774,334 r. 94 k. brzęczącą monetą.

W ogóle zaś obroty w kassie Banku i jego kantorów wynoszą:

assygnacyami . . . . 1,002,133,709 r. 75 k.

brzęczącą monetą. . 9,166,240 — 72 —

Z liczby protestowanych wexlów i kart przyjętych zamiast wexlów w Banku i jego kantorach, pozostało do 1 Stycz. 1836 nieuzyskanych 9,534,179 r. 62 k.

Czystego zysku po odtrąceniu wydatków Bank i kantory jego odniosły 1,771,830 r. 8 k.

«Kapitał rezerwowy na zastąpienie strat bankowych wynosił do 1 Stycz. 1836 r. 1,507,447 r. 23 k.

Wyłożywszy treść tych rachunków, nie mogę nie wspomnieć o przyjaznem, lubo skądinąd wiadomem zdarzeniu, iż po niepamiętnym nieurodzaju w 1835 r., działalność powszechna nowe u nas odnosi plony, że bieg wewnętrznego zwłaszcza handlu staje się prędszym, pomimo zawady, z natury samego handlu częstokroć nieuchronne, i że rosnący stopniowo przemysł nasz rękodzielny, pomnaża wewnętrzne obroty i dostarcza opatrzenia tym gubernijom, w których ludność niestosowna do ilości gruntu nie może się zajmować samem rolnictwem.

«Nakoniec szczególnie cieszyć się potrzeba, iż polepszenie wiejskiego gospodarstwa, tego pierwszego zródła zamożności publicznej i prywatnej i samego bytu ludów, widocznie zaczęło się u nas rozszerzać i ważne obiecuje skutki. — Ale to wszystko inaczej być nie może w państwie, w którem, przy mądrym i nieznużonym sterze Monarchy, główne starania Rządu zwracają się ku uprzedzeniu potrzeb i chęci poddanych, i że tak powiem uczą ich osięgać wyższy stopień w cywilizacyi, kunsztach i bogactwie.»

Po tej mowie złożone były Radzie rachunki kredytowych zakładów. Rada, wybrawszy czterech członków do ich sprawdzenia, poleciła im także odbyć w Komissyi Umorzenia długów losowanie biletów 3 i 4ej 5% pożyczki, w czasie na to przeznaczonym. Poczem w obec członków Rady spalono wiąski biletów Skarbu Państwa na 7,223,250 r.

— Do Petersburga przybyli: od 16 po 20 b. m., z Grodna, dym. Rotm. *Grodnicki;* z Letyczewa, tameczny marszałek szlachty *Dembowski; 26 b. m.* z różnych gub., Dężurny Jenerał Głównego Sztabu J. C. Mości, Jen.-adjutant *Kleinmichel;* 27 b. m. z Dynaburga, Senator *Denfer;* z Rygi, Jen.-porucz. służby Saskiej von *Kerrini.* — Wyjechali: od 12 po 16 b. m. do Moskwy, urzęd. Petersburskiej Izby Cyw. R. hon. *Pietryżycki;* do Berdyczewa, obyw. Dynaburskiego powiatu *Pawłowski;* od 16 po 20 b. m. do Lucyna, tamecz. pow. obyw. *Mudrowicz;* 27 b. m. do Moskwy, Poseł francuski baron *de Barante.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

(Ciąg dalszy)

Oddział II.

O nabywaniu szlachectwa osobistego.

Art. 9. Szlachectwo osobiste nabywa się: 1) przez otrzymanie oficerskiego stopnia przy uwolnieniu ze służby wojskowej; 2) przez służbę nie szlachcica w urzędowaniu cywilnem, poczynając od 10*tej* klassy podług ogólnej klassyfikacyi urzędników cywilnych Królewstwa Polskiego; 3) w skutek otrzymania orderu Rossyjskiego, przez osobę nie zostającą w służbie, ani też będącą szlacheckiego stanu; 4) przez szczególną łaskę Monarchy.

Art. 10. Szlachta osobista Rossyjska używa także i w Królewstwie Polskiem praw onej służących.

Oddział III.

O przechodzeniu i udzielaniu się szlachectwa.

Art. 11. Szlachectwo dziedziczne przechodzi i udziela się:

1) przez urodzenie; 2) przez małżeństwo. Szlachectwo osobiste udziela się tylko przez małżeństwo.

A) Przez urodzenie.

Art. 12. Przez urodzenie, szlachectwo dziedziczne przechodzi na wszystkie dzieci prawe i potomstwo ich obojej płci: 1) Od osób, które przed ogłoszeniem niniejszego prawa były stanu szlacheckiego; 2) od osób, które nabyły szlachectwa po ogłoszeniu niniejszego prawa.

Art. 13. Szlachectwo dziedziczne, nabyte przez służbę wojskową i cywilną, jakoteż w skutek otrzymania orderu Rossyjskiego Cesarsko-Królewskiego, przechodzi od tego który je pierwszy nabył, na wszystkie jego dzieci i ich potomstwo, nie wyłączając dzieci poprzednio urodzonych. Szlachectwo nadane przez szczególną łaskę Monarchy przechodzi tylko na potomstwo urodzone po dniu nadania onego uszlachconemu, jeżeli przy nadaniu nie zostało rozciągnięte do dzieci przed uszlachetnieniem zrodzonych.

B) Przez małżeństwo.

Art. 14. Każdy szlachcic udziela swej żonie szlachectwo, bez względu na jej pochodzenie lub poprzednie małżeństwo.

Art. 15. Córka szlachcica dziedzicznego, wstępująca w związek małżeński z nieszlachcicem, zachowuje stan swój, lecz go nie udziela ani mężowi ani dzieciom. Toż samo rozumie się o wdowie szlachcica wstępującej w związek małżeński z nieszlachcicem, jakiegokolwiekby ona była pochodzenia.

Oddział IV.

O dowodach szlacheckiego stanu.

1) O dowodach szlachectwa nabytego po ogłoszeniu niniejszego prawa.

Art. 16. Dowodami nabytego szlachectwa po ogłoszeniu niniejszego prawa są: 1) Wydane na szlachectwo akta i dyplomata. 2) Patenty na stopnie oficerskie i stany służby wojskowej, w formie przepisanej sporządzone. 3) Nominacye na urzędy cywilne i stany służby cywilnej należycie poświadczone. 4) Reskrypta Najwyższe, tudzież patenty Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich orderów na otrzymane ordery, a w braku tych dowodów, poświadczenia Kapituły. 5) Postanowienia Najwyższe nadające szlachectwo bądź dziedziczne, bądź osobiste.

2) O dowodach szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa.

Art. 17. Dowodami szlachectwa nabytego przed ogłoszeniem niniejszego prawa są: 1) Dyplomata panujących lub konstytucye sejmów, szlachectwo albo herb nadające: *a*) że osoba, która dowodzi szlachectwa, albo jej przodkowie posiadali tytuł Xięcia, Hrabiego lub Barona; *b*) że osoba, która dowodzi szlachectwa, jej ojciec, dziad lub pradziad, byli przed rokiem 1795 Dygnitarzami koronnymi, Członkami Senatu, albo Izby Poselskiej; że sprawowali poselstwa przy zagranicznych dworach; *c*) że osoba, która dowodzi szlachectwa, jej ojciec, dziad lub pradziad, byli ozdobieni orderem Orła Białego lub Św. Stanisława 1 klassy od dnia $\frac{2}{14}$ Września 1829 r.; *d*) że sam dowodzący, jego ojciec, dziad lub pradziad przed r. 1775 posiadali całe wsie z zupełnem prawem własności; *e*) że osoby, dowodzące szlachectwa otrzymały stopień oficera polskiego, poczynając od kapitana, i że w r. 1815 lub poźniej weszły w skład b. wojsk Królestwa Polskiego, a następnie nie miały udziału w ostatnim rokoszu.

Art. 18. Dyplomata panujących i konstytucye sejmów mogą być przedstawiane: *a*) w oryginale lub kopiach wyjętych z aktów znajdujących się w dawnych Metrykach Koronnej i Litewskiej. Kopije powyższe powinny być stwierdzone i poświadczone: co do aktów wyjętych z dawnej Metryki Koronnej, w Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości, a co do aktów z dawnej Metryki Litewskiej w 1szym Wydziale 3go Departamentu Rządzącego Senatu. W tym ostatnim przypadku świadectwo okazanem będzie w Sekretaryacie Stanu Królewstwa Polskiego. *b*) W kopiach lub wypisach z aktów umieszczonych w zbiorze praw zwanym *Volumina Legum*, tudzież w Dzienniku Praw Xięztwa Warszawskiego i Królewstwa Polskiego.

Art. 19. Tytuły honorowe Xiążęcia, Hrabiego lub Barona, będą przyjęte za dowód szlachectwa wtedy, jeżeli prawo do posiadania onych rozpoznane zostało w swoim czasie przez były Senat Królewstwa Polskiego, a następnie osoby, którym też prawa służą, zamieszczone były w roku 1824 na liście Najwyżej zatwierdzonej; lub jeżeli tytuły powyższe nadane są postanowieniami Cesarzy Rossyjskich, Królów Polskich.

Art. 20. Dowodem posiadania dygnitarstwa, albo sprawowania urzędu, jest akt nominacyi, a w niedostatku onegó, inne dokumenta, s których bezpośrednio wypływa że osoba w rzeczy samej posiadała dygnitarstwo albo sprawowała takowy urząd.

Art. 21. Otrzymanie orderu Orła Białego lub orderu Św. Stanisława, udowodnione będzie okazaniem oryginalnego patentu na tenże order, albo świadectwem z dawnych metryk Koronnej i Litewskiej, z aktów Sekretaryatu Stanu Królewstwa Polskiego, lub z Kapituły Rossyjskich Cesarsko-Królewskich orderów.

Art. 22. Posiadanie zupełnem prawem własności całych wsi, udowodnione będzie wyciągami z aktów metryk dawnych Koronnej i Litewskiej, lub z archiwów Województw obecnie Królewstwo Polskie składających. Wyciągi z dawnych metryk Koronnej i Litewskiej powinny być poświadczone w sposobie artykułem 18 oznaczonym; wyjęte zaś z archiwów wojewódzkich, powinny być poświadczone w Kommissyj Rządowej Sprawiedliwości.

Art. 23. Dowodem posiadania polskich oficerskich stopni będą patenty na też stopnie; Należenie zaś od roku 1815 do składu byłych wojsk polskich i niemienie udziału w ostatnim rokoszu, udowodnione będzie świadectwem Zarządzającego wydziałami po byłej Kommissyi Rządowej Wojny pozostałemi.

Art. 24. Zapisanie w xięgach obywatelskich szlachty po Województwach, samo przez się nie stanowi dowodu szlacheckiego stanu, jeżeli nie będzie stwierdzone aktami wyżej opisanemi.

*

Art. 25. Osoby, które same, albo których przodkowie nie byli zapisani w xięgach obywatelskich szlachty po Województwach, powinny, oprócz udowodnienia szlachectwa dokumentami w powyższych artykułach opisanemi, usprawiedliwić zarazem, że się nie znajdowały w żadnym z przypadków, podług obowiązujących w różnych epokach praw dawnych polskich, pruskich i austryackich, utratę szlachectwa za sobą pociągających.

Art. 26. Okoliczność, że kto nosi tož samo nazwisko i używa tegož samego herbu, co i inna osoba szlacheckiego stanu, nie stanowi jeszcze dowodu szlachectwa, ježeli zarazem pochodzenie od niej w prostej linii udowodnionem nie będzie, sposobami prawem cywilnem wskazanemi.

Art. 27. Szlachectwo mieszkańców Cesarstwa udowadnia się w Król. Polskiem świadectwami naczelników gubernij i prowincyj, stwierdzającemi: że osoby, których się też świadectwa dotyczą, uznane są za szlachtę przez Heroldyą; szlachectwo zaś mieszkańców W. X. Finlandzkiego udowadnia się świadectwami tamecznego Jenerał-Gubernatora. Rzeczywistość powyższych świadectw powinna być stwierdzona przez Sekretaryat Stanu Królestwa. *(d. c. p.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 27 Lipca. J. K. W. xiąžę Oranii zamierza za dni kilka wyjechać do Rossyi.

— Liczba emigrantów którzy odpłynęli z Liverpool do rozmaitych części świata od 1 Stycznia po 5 Lipca b. r. wynosi 24,065 osób. W 1835 ogólna liczba emigrantów w całym roku wyniosła 16,542, w 1834 — 20,846, w r. zaś 1833 — 15,386 osób.

— Wiadomości z Lizbony dochodzą 12 b. m. Xiąžę Ferdynand wrócił do tej stolicy s podróży swojej wgłąb kraju, i przyjęty został z wielką radością.

Paryž 27 Lipca. 25 b. m. Król Jmć dał prywatne posłuchanie P. Werther, posłowi pruskiemu, który złożył mu list s powinszowaniem swojego Monarchy.—26go, J. K. M. otrzymał takież listy od Królowy Regentki Hiszpańskiej i Króla Sardyńskiego.

— Monitor ogłosił urzędowe programma nadchodzących uroczystości lipcowych. Pierwszy dzień przeznaczony jest na obrzęd ślubny synów lub córek osób które w dniach lipcowych walczyły. Drugiego odbędzie się żałobne nabożeństwo za poległe w 1830 i 1835 ofiary. W trzecim nakoniec ma mieć miejsce odkrycie bramy tryumfalnej. Pomnik otoczony będzie kapelą wszystkich pułków i ta, podczas odkrycia, wykona rozmaite marsze. Na pamiątkę odkrycia pomnika odbity zostanie medal, z napisem: «Sławie wojsk francuskich. «Założona przez Napoleona ukończona przez Ludwika Filippa I.» Wieczorem rozpoczną się zwykłe zabawy ludu.

— Dzisia, w pierwszym dniu wspomnianych uroczystości, stolica nie przedstawuje bynajmniej świątecznego widoku. Wszystkie sklepy stoją otworem i sprawy idą zwykłym trybem. Tylko na placu ratuszowym zebrała się znaczna liczba ciekawych, dla oglądania przejazdu par nowozaślubionych. Kawalerowie orderu lipcowego zebrali się byli o 10*ej* rannej na placu Caroussel, ażeby, jak dotąd co roku bywało, przedstawić się Królowi. O 12*ej* atoli oznajmiono im, iž posłuchania nie będzie i wezwano ich do rozejścia się. Tu, kawalerowie, wysłali do adjutantów Królewskich parlamentarzy, dla dowiedzenia się o pobudkach takowego postanowienia, i otrzymania tego przynajmniej iżby dopuszczoną została do J. K. M. wybrana z ich grona deputacya. Ale i to przełożenie nie otrzymało skutku. Nakoniec kawalerowie udali się do ministra spraw wewnętrznych, który, zamiast odpowiedzi, kazał im oznajmić ażeby, jeśli mają do Króla Jmci jakie żądania, wyrazili je na pismie, w prośbie, którę on sam J. K. M. obowiązuje się wręczyć.

— Dotąd chodzą rozliczne pogłoski o wielkim jakoby spisku, dla którego ogląd wojsk został odroczonym: nic atoli w tej mierze nie wiadomo pewnego, i gazety urzędowe, lubo potwierdzają istnienie takowego spisku, zaprzestają tylko na ogólnych rosprawach o potrzebie zachowania w tajemnicy śledzeń, których zawczesne ogłoszenie mogłoby stać się szkodliwém. Dzisia, na przedmieściach, zatrzymano znowu 30 osób, a w Cour Neuve, małej wiosce niedaleko St.-Denis, znaczna liczba žandarmów i agentów policyjnych szuka jednej osoby, której rysopis został im udzielony, i za której schwytanie wyznaczono nagrodę 1000 fr. Badania osób zatrzymanych ciągną się bez przerwy; lecz wszystko co się w Conciergerie odbywa chowaném jest w najgłębszéj tajemnicy. Przywieziono też dzisia pięć osób zatrzymanych w prowincyach.

— W dzisiejszym numerze *Gazette des Tribunaux* czytamy wiadomość o siedmiu samobójstwach ludzi, którzy sobie w jednym i tymże samym dniu, w stolicy, życie odebrali.

— Obawy rozruchów, jakich się przy pogrzebie P. Carrel spodziewano, szczęściem się nie sprawdziły. Cug pogrzebowy w najgłębszem milczeniu udał się s kościoła na cmentarz, i zebrane tłumy pospólstwa spokojnie się rozeszły. Gazeta *le National* ogłasza o pojedynku i pogrzebie P. Carrel długi artykuł, s którego wypisujemy tu następujące szczegóły. «Bezpośrednie objaśnienie się, które pomiędzy P. Carrel a P. Girardin miejsce miało, odjęło już zawczasu sekundantom wszelką nadzieję załatwienia tej sprawy w sposób jednawczy. Przybywszy na plac pojedynku, P. Carrel zbliżył się do swego przeciwnika i rzekł mu: «Cóż, P. Girardin: groziłeś mi biografiją? Los oręża może mi być niepomyślnym, i wtedy będziesz mógł biografiję swoję napisać. Ale, jeżeli jesteś sprawiedliwym, to w prywatném i publiczném mojem życiu nie znajdziesz nic takiego, coby honorowém nie było. Nieprawdaž P. Girardin?» — «Tak jest w rzeczy samej» odpowiedział ten ostatni. Przeciwnicy postawieni zostali jeden od drugiego o 40 kroków, i každy miał prawo podstąpić o 10 kroków naprzód. P. Carrel, szybkim i mocnym krokiem zbliżył się do samej baryery i pierwszy wystrzelił do

przeciwnika, który postąpił był dopiero o trzy kroki. P. Girardin zawołał: «jestem raniony w nogę!» i w tejże chwili sam dał ognia. — «A ja w bok!» odpowiedział P. Carrel, i miał jeszcze tyle siły iż zbliżył się do odległej o kilka kroków małej wyniosłości ziemi, i na niej usiadł.» — Po nader rościągłym opisie choroby i zgonu P. Carrel, *le National* daje następującą wiadomość o pogrzebie: «Cug żałobny ruszył z miejsca o 5*ej*. Trumnę nieśli zecerowie gazety «le National.» Na ich czele szedł sędziwy ojciec P. Carrel, pomiędzy PP. Béranger i de Chateaubriand. Tuż za nimi postępowali PP. Arago, Lafitte, Cormenin, Garnier-Pagès, Matthieu i Bosquet, z liczną reprezentacyą rozmaitych paryskich gazet. Ogółem przyłączyło się do cugu około 10,000 osób. Zupełna nieobecność agentów policyjnych nadawała temu żałobnemu obrzędowi szczególny charakter prostoty. Mer części miasta Saint Mandé sam się poręczył za utrzymanie spokojności, i obecność jego, w paradnym mundurze, była wystarczającą dla zapobieżenia wszelkiemu nieładowi. Nad samą mogiłą PP. Scheffer, Maillefer i Hibeaudeau mieli mowy, które wszystkich obecnych do łez wzruszyły.»

— W Rouen, miejscu urodzenia P. Carrel, dźwigniony ma być ku jego pamięci pomnik. P. Dawid obiecał zrobić dlań posąg zmarłego.

— *Le Constitutionel* ogłasza wiadomość otrzymaną jakoby drogą telegraficzną z Algeru, która, według niej, ukazać się ma w jutrzejszym Monitorze, o świetném zwycięstwie otrzymanem przez jenerała Bugeaud nad wojskiem Abdel Kadera. Wojsko to na głowę zostało pobite, i sam Abdel Kader raniony wśród walki, w której ubito pod nim konia.

— Zmarły 19 b. m. w Bordeaux kardynał Cheverus, urodził się w Moguncyi, 29 Stycznia 1768, i wstąpił do stanu duchownego około 1789 r. Prześladowania, które duchowieństwo cierpieć musiało we Francyi za czasów terroryzmu zmusiły go opuszczenia swojego kraju. Udał się on wtedy do Ameryki i poświęcił na uciążliwie prace missyonarzy. W 1810 mianowany został biskupem w Boston i zachwał ten urząd aż do 1822. W tej epoce, słaby stan zdrowia i chęć widzenia ojczyzny, skłoniły go do powrotu do Francyi. Ludwik XVIII mianował go biskupem Montauban. W tej dyecezyi, s powodu znacznej liczby zamieszkałych w niej Protestantów, do zarządu trudnej, xiądz Cheverus umiał przyskać sobie serca wszystkich religijnych wyznań. W 1826 P. Cheverus wyniesiony został na godność arcybiskupa Bordeaux, która stała się wakującą po śmierci P. Davian Dubois de Sanzai. Karol X mianował go oraz hrabią i parem Francyi. Nakoniec, w roku przeszłym, Król Jmć wyrobił mu kapelusz kardynalski.

— Według wiadomości z Bayonny, z d. 21 b. m. legija angielska dała w St-Sebastien świeży przykład nader smutnej niekarności. Przedstawiono jenerałowi Evans znaczną liczbę prośb, z oświadczeniem, iż wojsko nie ruszy z miejsca nie otrzymawszy wprzódy zaległego żołdu. Jenerał Evans, przywoławszy sześciu podoficerów, zagroził że każe ich rozstrzelać, jeżeli nie wymienią mu podżegaczy i sprawców tego rokoszu. Ale środek ten nie pociągnął za sobą żadnego skutku, i 16 b. m. jeden pułk jazdy nie usłuchał roskazu udania się do Passage. Wspomnieni podoficerowie, obawiając skutków groźby, ratowali się ucieczką. Według innych doniesień, dwa pułki jenerała Evans podniosły otwarty rokosz, i jenerał Evans nie mógł przywrócić je do posłuszeństwa inaczej jak kazawszy rozdać po 5 fr. na każdego żołnierza. Nazajutrz oba pułki leżały pijane na ulicach St-Sebastien.

— Według wiadomości z Madrytu, dochodzących 19 b. m., zaszły tam znaczne rozruchy, które, bez szczególnej działalności zwierzchności miejscowej, mogły były doprowadzić do nader smutnych wypadków. Wyjście jednej dywizyi garnizonu stolicy, przeznaczonej na uskromienie powstańców prowincyi Soria, równie jak i coraz bardziej szerzące się wieści o zbrojném pośrednictwie Francyi, stały się dla stronnictwa ruchu powodem do nowych przeciw porządkowi publicznemu pokuszeń. 17 b. m. wieczorem, zaczęto wyprawiać szumne serenady wszystkim naczelnikom oppozycyi i wyśpiewywać hymny Riego. Pierwszą serenadę otrzymał P. Mendizabal, który, jak sądzą, czynny miał w tych rozruchach udział. Śród okrzyków radośnych ku czci dawnych ministrów, dawało się słyszeć wołanie: «precz z ministerstwem! śmierć francuzóm!» Jenerał Quesada zaledwie nie stał się ofiarą zapalonego motłochu. Wkrótce wszakże siła zbrojna potrafiła krzykliwe tłumy, bez krwi przelewu, rosproszyć, i o 2*ej* s północy spokojność zupełnie już była przywróconą.

— W *Mémorial Bordelais* czytamy: «Otrzymaliśmy właśnie wiadomość, której wielka waga łatwo pojąć się daje, a za której autentyczność zaręczamy. 16 b. m. miała miejsce konferencya pomiędzy jenerałem Cordova, naczelnym wodzem wojsk Królowy, a jenerałem Villareal, naczelnym dowódzcą wojsk don Karlosa. Naczelni dowódzcy zjechali się w umówionem miejscu i bawili z sobą 7 godzin, od 11 rannej aż do 6 wieczorem; poczem Cordova wyjechał do głównej kwatery swojej w Vittoria, Villareal zaś do Salinas. Najgłębsza tajemnica panuje dotąd co do przedmiotu tego widzenia się.

Frankfurt nad Menem 19 Lipca. Wczora, 28go, o 4ej godzinie po połudiu, umarł tu P. Nathan Rothschild, bankier Londyński, przybyły tu umyślnie na wesele syna swego ze swą synowicą. P. Nathan, mający około 61 lat wieku, był trzecim z braci Rothschildów, którzy swemi finansowemi talentami zyskali tak świetne miejsce w historyi spółczesnej. Pozostają czterej bracia: Anzelm, we Frankfurcie; Salomon w Wiedniu; Karol w Neapolu i James, czyli Jakub, w Paryżu. *(J. S. P. Gaz. P. P. P).*

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Król Jmć Grecki Othon, z Królową Jmcią Bawarską przybyli ostatnimi dniami do Marienbad, pod nazwiskami hrabi Missolonghi, i hrabini Wittelsbach.

— Czytamy w *Journal de Francfort*, pod rubryką Wisbade, iż J. W. xiężniczka Teresa, córka panującego xiążęcia Nassau, zaręczoną jest za J. K. W. xięcie Piotra Oldenburskiego, jenerała porucznika w służbie N. Cesarza Jmci Wszech Rossyj.

— Hrabia Czernyszew, minister wojny N. Cesarza Jmci Wszech Rossyi przybył 20 b. m. do Drezna, wracając s Karlsbadu.

— Piszą z Hanowru pod d. 21 b. m. iż jeneralny sejm stanów tego kraju, ukończywszy sprawy któremi miał się zająć, został 20 b. m. odroczony. Tegoroczna jego sessya jest przeto zamkniętą.

— Piszą z Hagi iż xiążę Albert Pruski przybył do Amsterdamu. Spodziewają się też w tém mieście J. K. W. xięcia Cambridge.

— Sir F. Lamb, poseł nadzwyczajny angielski przy dworze austryackim, przybył 17 b. m. do Wiednia.

— Według wiadomości s Kopenhagi, 19 b. m. umarł w tém mieście znany w świecie uczonym professor prawa i radzca konferencyi J. F. Schlegel.

— Wielka liczba podróżnych których ciekawość ściąga z Londynu do Paryża skłoniła właścicieli statków parowych do zniżenia do 5 lub 4 szyllingów płaty za przewóz z Londynu do Calais lub Boulogne. Z ostatniego s tych miast po trzy razy na dzień odchodzą do Paryża dyliżanse, po 8 szyllingów od osoby. Tym sposobem cała podroż z Londynu do Paryża odbywa się za 13 szyllingów, (około 4 r. srebrem).

— Dowiadujemy się z Wiednia, iż tameczny lekarz homeopatyczny Dr. Fleischmann, w skuteczny sposób próbował homeopatycznej metody leczenia w nowozałożonych szpitalach cholery. Okoliczność ta powodowała rząd austryacki do poruczenia rozbioru jego metody protomedykowi Dr. Knotz, i raport jego musiał być pomyślnym, gdyż lekarz homeopatyczny otrzymał pozwolenie praktykowania swoich leków i nadal.

— W Nantes żyje kobieta 85 lat wieku, licząca dziś 101 dzieci i wnuków. W roku przeszłym doczekała ona prawnuczki. *(J. S. P. Gaz. P. P. P.)*

Rozmaitości.

Niemirow 6 Lipca 1836 roku.

(Artykuł nadesłany.)

«Dzień ŚŚ. Piotra i Pawła oznaczył się w kościele tutejszym nową ofiarą Dziedzica, który przed niewielą laty, pierwszem po wyjściu z opieki, użyciem majątku swego, gmach ten wystawił i uposażył i nie przestając na tem, ciągle go odtąd zapomaga we wszelkie do obrzędów religijnych pomocnicze sprzęty. — Od kilku lat, zwiedzając różne kraje Europy, nigdzie nie zapomniał o swym kościele, a najwięcej w Rzymie, skąd i relikwije świętych i odpusty Papieża i obrazy sławnych malarzy dla swej fundacyi pozyskał. — Nie można takowej pamięci i starania innym przypisać pobudkóm, jak czystej pobożności. To także jest modlitwą, tem mniej podejrzaną o skruchę grzesznika, że pochodzi z młodego i niezepsutego serca; tém więcej może zasłużoną, że wielu innym daje do niej powód i wyższy przykład. Nowym dla kościoła upominkiem jego o którym tu mowa, jest wielki obraz, od akademii Malarskiej w Paryżu na wystawie nagrodą uwieńczony, wyobrażający *Chrystusa w grobie*. Dzieło nienowego wprawdzie pomysłu w kompozycyi, lecz arcy pięknego wykonania. Należy ono do tej szkoły, która się trzyma jednych z literaturą zasad. Uczeni drabują stare rękopisma i ze rdzy upłynionych wieków nowy jakiś polor dobyć usiłują: tak Malarze romantyczni odszukują stare obrazki mistycyzmu niemieckiego średnich wieków, żeby zobojętniały chrystyanizm pięknym kunsztem ożywić. — Nie tu jest miejsce dowodzić, czy ta dążność jest pożyteczną dla sztuki; czy nie lepiej dla geniuszu nowe sobie torować drogi w krainie imaginacyi teraźniejszego świata, nie zapatrując się na najklassyczniejszych nawet mistrzów, którzy są w pomysłach swoich przedstawicielami swego wieku, jakby dziś żyjąc byli naszego. — Autor niniejszego obrazu, *Emiliusz Signol*, na wzór tych co piszą piękne historyczne romanse dawnym stylem, naśladował rodzaj przed-Rafaelowskich czasów, ale jemu podobnym pędzlem; rysunek, koloryt, wydanie światła i cieni, wyraz bóstwa w pozornej śmierci człowieczej, jasność z nieśmiertelnego ciała odbita na rąbku białym, są po mistrzowsku zrobione. Na grobie klęczący Anioł w postaci dziewiczej, jest pełen łkliwości, a w około niego rój główek anielskich w mglistém coraz świetle znikających, są przedziwnego efektu.

Dzień na poświęcenie i zawieszenie obrazu w kościele Niemirowskim wybrany był ten, w którym miasteczko nasze najwięcej gości miewać zwykło, to jest: dzień publicznych examinów szkolnych.— Rozniesiona wiadomość o inauguracyi sławnego z Rzymu obrazu ściągnęła wielkie mnóstwo ciekawych. — Przez cały dzień ten aż do poźnego wieczora, kościół był napełniony wielbicielami pięknej fundatora ofiary. — Szkoła też nasza staraniem jego wskrzeszona i nowym uposażeniem wsparta, pod mądrym sterem i łaskawą zwierzchności opieką, zakwitła w tym roku w znaczniejszą niżeli kiedy liczbę uczniów. Dodaną została już klassa czwarta i słychać że dodatkowe kursa mają być fundowane; z tego można wnosić że się szkoła podniesie kiedyś do stopnia gimnazyum, którego rząd opiekuńczy nie odmówi, bacząc na tak niezmordowaną gorliwość nauczycieli, ochotę i liczbę uczniów, nadspodziewane postępy w panującym języku, a przy tem na ciągłe i hojne wspieranie hrabi, jej założyciela. — Miło jest widzieć skutki pożytecznej hojności młodego Pana. Niech mu będzie miło posłyszeć gdzieś w dalekiej stronie to słabe echo wdzięczności okolicznych Niemirowa mieszkańców.» *N. N.*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 30-го Іюля 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.